

On w końcu dotknie cię
Ten przenajpierwszy raz
I przemieszają się
Zapachy waszych ciał
I już nie powiesz: nie
A cicho szepniesz: tak
I tak zakończy się
Sen który dotąd trwał:
Twe dzieciństwo

Do domu wrócisz i
Najmilej jak się da
Powiesz "dobranoc" im
"cześć mamó".... "tato pa"....
A w swym pokoju dziś
Do rana będziesz łkać
I twój pluszowy miś
Na dobre z łóżka spadł

Nie pytaj jaki to był szyfr
Bo raz się zamykają drzwi
Do dzieciństwa
Tu nie pomoże nawet ci
Wyrwanie kilku kartek tych
Z pamiętnika
Choć nie koniecznie dziś
Choć nie koniecznie z nim
To się musiało w końcu stać
To się musiało w końcu stać
To się musiało w końcu stać

Że właśnie dziś
Straciłaś swe dzieciństwo
To właśnie dziś
Straciłaś swe dzieciństwo
To właśnie dziś
Straciłaś swe dzieciństwo
To właśnie dziś

Nie pytaj jaki to był szyfr
Bo raz się zamykają drzwi
Tu nie pomoże nawet ci
Wyrwanie kilku kartek tych
Choć nie koniecznie dziś
Choć nie koniecznie z nim
To się musiało w końcu stać
To się musiało w końcu stać
To się musiało w końcu stać

Że właśnie dziś
Straciłaś swe dzieciństwo
To właśnie dziś...